

Team Ozimek wraca z IV Maratonu Pieszego Przedwiośnie



Promocji ciąg dalszy

Powoli opada kurz (czytaj regenerujemy się) po bitwie, jaką stoczyliśmy w miniony weekend z czterema szczytami Gór Świętokrzyskich (Radostowa, Góra Bukowa, Święty Krzyż, Łysica) podczas IV Maratonu Pieszego „Przedwiośnie”. Część naszego Teamu to już weterani tej imprezy, ale część to zupełni nowicjusze, którzy pierwszy raz mierzyli się z takim dystansem. Nie powiemy, że przejście/przebiegnięcie „Przedwiośnia” to bułka z masłem, ale kolejny start w tej imprezie pozwolił nam na ułożenie pewnej taktyki, która miała nam pomóc w ukończeniu morderczej trasy 76 km. Założenia taktyczne sprawdziły się (z roku na rok jesteśmy coraz to szybciej na mecie), choć poprzez nie uwzględnienie w nich pysznych posiłków regeneracyjnych w postaci pomidorówki w Bodzentynie i zalewajki w Karczmie w Hucie Szklanej gdzie nie sposób było odmówić dokładki straty czasowe były już nie do odrobienia (ha ha). Ciekawostka taka trasę pokonaliśmy w niespełna 14 godzin a najszybszy uczestnik był na mecie po 7 godzinach i 38 minutach.

Choć Góry świętokrzyskie nie należą do wysokich to wdrapywanie się i schodzenie z nich to całkiem spore wyzwanie. Świadczy o tym chociażby fakt, że z 289 osób, które wystartowały z Ciekot o 5:00 metę zaliczyło przed 22:00 lekko ponad 250 osób. Według różnych urządzeń pomiarowych zarejestrowaliśmy sumę przewyższeń ponad 2000 m. Każdy wysiłek związany z wejściem na kolejny szczyt rekompensował nam piękny widok. Okolice podziwialiśmy również z płaskich odcinków szlaków, jakimi przemierzaliśmy kolejne kilometry. Nie tylko widoki robiły na nas wrażenie. Organizacja tak wielkiej imprezy, w której udział wzięli przedstawiciele 14 województw to nie lada wyzwanie. Nie będziemy opisywać jak to wszystko wygląda od zaplecza, ale może stosunek wolontariuszy do ilości startujących (90 wolontariuszy na 289 startujących), choć w małym stopniu naświetli wam ogrom pracy, jaki organizatorzy włożyli w to by dopiąć wszystko na ostatni guzik.

Zbliżając się ku końcowi kierujemy gorące podziękowania oraz gratulacje dla organizatorów Pawła i Beaty Milewicz oraz całego sztabu ludzi/wolontariuszy, bez których impreza nie mogłaby się odbyć.

Serdeczne podziękowania kierujemy również do naszych lokalnych przyjaciół, którzy bezpośrednio wsparli nas w tym wyjeździe a są nimi: Gmina Ozimek, Kompleksowe Usługi Dekarskie Dariusz Skowron, A+Z Zwrot Podatku, Zagroda Edukacyjna Giprol, Lea Pozytywne Szkolenie Psów, Bunkier Paintball, RP Mendel oraz Autoservice Adamietz.